GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 226

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Sierpnia 1828 roku we Srodę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 19 Sierpnia 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	866	—	860	—
Berlin 100 r. tal, 2 mies.	603	—	601	15
ditto z kr. terminem	610	—	—	—
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	603	—	600	—
ditto z kr. terminem	—	—	606	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	912	—	909	—
ditto z kr. terminem	915	—	—	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	10	41	3
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	178	15	1—	—
Petersburg ditto ditto	177	22½	77	7½
Paryż, 300 fran. 2 mies.	492	—	—	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	630	—	628	15
Wrocław, 100 tal; 2 mies.	603	—	—	—
ditto z kr. terminem	606	—	—	—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr
Złoto Polskie	—	—	—	
Imperjały ros. -	—	—	—	
Dukaty Hol: nowe 1 sztuka	20	10	20	8
ditto stare - -	20	8	20	6
ditto na passir -				
ditto austrjackie -	19	28	19	26
Frydrychsdory -	34	15	34	7½
Pruski kurant 100 tal.	603			
ditto bilety kassowe	603			
Assygna. Ros. 100 rubli	178		177	15
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	pr Ct	Kurant Polski żad. zł.	gr	płac. zł.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	4	87	7½	86	22½
Obligacje hypoteczne				75	
Assekuracje skarb: 100 złot.				74	
Obligacje pragskie 100 złot.				74	
Dow: k. centr. likwidac. rzej					
ditto ditto za żołd				35	
ditto ditto za inne					
Zapisy drogowe -				75	za
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.				106	100
ditto ditto ditto w srebrze				106	dit.
ditto 5 od 100 w Hamburgu				88½	dit.
ditto ditto dit. w Angl.				95	dit.
ditto ditto dit. w srebrze				88⅓	dit.

WIADOMOSCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE. — Warszawa.

— W. Felix Paweł Jarocki filozofji doktor, członek wielu towarzystw uczonych, professor zoologji w tutejszym królewskim uniwersytecie, otrzymał w tych dniach bardzo pochlebne zaproszenie na wielki zjazd uczonych europejskich, który się téj jesieni odbędzie w Berlinie pod prezydencją sławnego Humboldta.

— Drukarnia A. Gałęzowskiego i komp. donosi publiczności, iż wyszły u niéj dwa następujące perjodyczne dzieła:

1. *Tom IV. Zbioru pisarzów polskich*, obejmujący resztę dzieł Ł. Górnickiego. PP. Prenumeratorowie, którzy należytość w Warszawie złp. 7 gr. 15, a na prowincji złp. 8, na dalsze trzy tomy złożyli, lub złożą, mogą go za okazaniem biletu w wiadomych kantorach odebrać. Tym sposobem cały już Górnicki składający się ze 4 tomów jest do nabycia dla osób nie mających zamiaru prenumerować na cały ciąg zbioru pisarzów z tomów 30 składać się mający. Kosztuje jednak dla tychże o złoty drożéj na tom, czyli złp. 14 za 4 tomy. Tom V. Zbioru pisarzów wyjdzie w d. 15 przyszłego miesiąca września i obejmować będzie, jak już w prospekcie ogłoszono, nieznane dotąd pamiętniki *Janczara* Polaka w służbie tureckiéj żyjącego przy końcu wieku 15.

2. *Poszyt II tomu III*, Themidy polskiéj, obejmującéj: 1. Rozbiór trzech najnowszych kodexów postępowania sądowego, Bawarskiego, Niderlandzkiego i Hanowerskiego. 2. O instytucjach sądowych w Anglji. 3. Uwagi z powodu zastrzeżenia w artykule 203 i 249 kodexu cywilnego królestwa polskiego, że nieważność małżeństwa, rozwiązanie onegoż i rozłączenie co do stołu i łoża, jedynie na zasadzie ustaw wyznania małżonków uznanemi bydź mogą. 4. O obligacjach podzielnych i niepodzielnych. Rozbiór artykułu 1217 i następnych kodexu cywilnego. 5. Dzieła nowe krajowe i obce.

ROSSJA. — Przez ukaz z d. 17 lipca, oświadczył N. Pan witebskiemu gubernatorowi cywilnemu, swoje zadowolnienie za okazaną gorliwość w zdawaniu starostwa dynaburskiego i dóbr pojezuickich na osady pierwszéj brygady pionjerów i pierwszéj brygady drugiéj dywizji piechoty. — Dnia 16 lipca rozkazał N. Pan podziękować kijowskiemu gubernatorowi wojennemu, jenerał porucznikowi Szelthuin za gorliwość, światłe i niestrudzone usiłowania w dostarczeniu przez gubernię kijowską dla wojska podwód, zboża i sucharów z 20,000 czetwierci mąki. Zarazem rozkazał N. Pan, aby wojenny gubernator oświadczył najwyższe zadowolnienie za tę gorliwość gubernatorowi cywilnemu i marszałkom, tak guberskim, jak powiatowym. — Dyrektor obserwatorjum astronomicznego w Dorpacie, P. Struve, złamał był przed niejakim czasem nogę, ale przyszedł już do zdrowia. — P. Bułharyn przepędza lato w willi swojéj Karlowa niedaleko Petersburga.

— Professor Dominik Sesteni otrzymał od N. Pana pierścień brylantowy za przysłanie swoich dzieł numizmatycznych.

Kościół St. Izaaka Dalmatyka założył, w roku 1710, Piotr wielki, na pamiątkę swoich urodzin. Po jego kilkakrotném spłonięciu, cesarzowa Katarzyna II kazała go odbudować i wyłożyć zewnątrz marmurem. Praca ta, rozpoczęta w roku 1783, nie ukończyła się za życia monarchini; a jéj następca Paweł I, dla tém prędszego użycia go do służby bożéj, rozkazał tymczasowie tylko ukończyć, zmniéjszając niektóre rozmiary, a mianowicie kopułę.

W 1818, cesarz Alexander postanowił rozszérzyć go na nowo, według innego planu; lecz i ten uległ jeszcze niejakim zmianom, i dopiéro w r. 1825 ostateczne uzyskał potwierdzenie. Daje on kościołowi 340 stóp długości, szerokości zaś stóp 298, prócz murów. We środku wznosi się sklepienie, otoczone kolumnadą, i mające w średnicy stóp 108. Wysokość całéj budowy, od ziemi aż do wierzchołka bani krzyżowéj, ma stóp 317. Widzimy z tego, że po bazilyce St. Piotra, w Rzymie, tym kolosie wspaniałości papieżów, sobór Izaaka będzie należał do pierwszych kościołów chrześcjaństwa.

Gmach ten, wzniesiony po wielkiéj części, na fundamentach z granitu, wyłożony jest zewnątrz marmurem koloru szarego. Wewnątrz zdobić go ma 188 słupów i pilastrów z drogich marmurów finlandzkich. Podstawy i kapitele będą bronzowe, złocone w ogniu; sklepienia, pokryte rozmaicie, malowaniami, rzeźbą lub złotem, przedstawiać będą, w rozkładzie i bogactwach swoich, wszystko czemkolwiek zdumiewa się oko i umysł śród najpiękniejszych kościołów włoskich. Będzie tu jeszcze zwracała uwagę część starego kościoła w któréj znajdowało się sanctuarium, mająca pozostać nietykalną, stósownie do wyraźnéj woli wiekopomnego cesarza Alexandra.

Lecz najwięcéj zadziwiać będą, okazałością swoją, cztéry przysionki soboru. Dwa z nich mają mieć każdy po 16 filarów, tak rozstawionych jak w pięknym portyku Agrippy (rzymskim Panteonie). Jeżeli zaś zgadzają się znawcy, iż, w architekturze nie wyrównywa nic wspaniałości téj przedsieni co prowadziła niegdyś do kościoła wszystkich bogów, z jakiemże zajęciem ujrzą wznoszące się peristyle soboru Izaaka, które, podobne tamtym co do rozkładu, proporcji i bogactwa materjałów, będą je znacznie przechodziły w kolosalnéj swej wysokości. Filarów tych będzie 48; wszystkie całkowite i 56 stóp wysokie, o 9 stóp wyższe od kolumn Panteonu rzymskiego. Są z czerwonawego granitu, wykute na brzegach Finladzkiéj zatoki, między Wiborgiem a Fridrikshamem. Cztérdzieści już sprowadzono, reszta w krótce nadejdzie.

Pierwszą kolumnę ustawiono dnia 20 marca r. t., w przytomności NN. cesarza i cesarzowéj, W. xięcia następcy, W. xięcia Michała, JJ. K. mości xięcia Wilchelma Pruskiego i xięcia Fryderyka wirtemberskiego.

Za daniem rozkazu naczelnemu budowniczemu przez samego cesarza Jmć, trzykrotne uderzenie dzwonu ogłosiło zaczęcie pracy; ruszono kolumnę, a we trzy kwadranse już stała na miejscu. Podczas windowania, cesarz Jmć wręczył budowniczemu medal platynowy, z popiersiem ś. p. cesarza Alexandra, aby go złożył w środku podstawy, w przygotowaném na to wydrążeniu. N. Pan, w pochlebnych bardzo wyrazach, oświadczył zadowolenie swoje członkom kommissji, naczelnemu budowniczemu P. Augustowi de Montferant i adjunktowi jego Antoniemu Adamini; raczył także zwiedzić całą fabrykę, i wszystkim robotnikom zostawił dowody szczodrobliwości swojéj.

Sposób użyty do dzwigania tych ogromnych filarów, mało się różni, co do zasady, od sposobu budowniczego Fontany, przy wystawieniu obelisku na placu St. Piotra, za papiestwa Syxtusa V. A jakkolwiek ciężar obelisku przewyższa ciężar kolumn St. Izaaka, potrzeba przyznać, iż, w ustawieniu tych ostatnich, niezmierne były do pokonania trudności. Każda kolumna musiała pójść na oś swojéj podstawy; odstępy między kolumnami musiały być równe, a kolumny doskonale ustawione pod linją. Te wszystkie z zupełnym skutkiem zwyciężone zostały, i potrzeba się dziwić dokładności i łatwości z jaką pierwszych 16 kolumn dzwignięto.

Wiadomo że Egipcjanie uważali to za bardzo ważną część budownictwa, a nad ogromem ich gmachów jeszcze i dotąd cały świat się dumieje. Pliniusz mówi, że Ramzes, król egipski, wznosząc w Tebach obelisk który dziś stoi w Rzymie przeciw kościoła St. Jana leterańeńskiego, użyć musiał 20,000 robotników. Któż nie wie jaką wagę przywiązywał Syxtus V do dzwignięcia swojego obelisku, i że z wszystkich części Włoch zgromadzano się na nowy ten widok. Użyto wówczas 40 kozłów, 140 koni i 800 ludzi; o skuteczności zaś środków użytych przy fabryce St. Izaaka można sądzić, gdy tylko 16 żelaznych kozłów, nowego składu przez ś. p. Jenerała porucznika Bétancourt, poruszanych każdy przez ośm ludzi, wystarczyło do podzwignięcia brył dochodzących 300,000 fn. wagi. Rusztowanie jest tak doskonale zrobione, że podczas windowania nie słychać najmniéjszego nawet skrzypienia drzewa; a dla użycia go do innych peristylów można je bez szkody rozebrać i znowu złożyć.

Od kilku lat przy kościele tym pracuje 1500 robotników. Ogromy granitów leżących na placu, piękność marmurów przygotowanych do téj budowy, dobór wszelkich innych materjałów, nareszcie starania kommissji budowniczéj, wszystko to obiecuje nam w krótce posiadanie gmachu, mogącego się porównać z najpiękniejszemi w tym rodzaju w Europie, co do rozmiaru, a przenoszącego wszystkie co do bogactwa materjałów. (G. P.)

ANGLJA. — Gazeta *Sun* ma wiadomość, że powstańcy pobili na głowę wojsko cesarza chińskiego. — Poseł angielski w Lizbonie, Pan Lamb, czyniłbył już od dawnego czasu przełożenia rządowi, że naprzeciw dążności Don Miguelistów, należałoby stawić jaki opór, zwłaszcza, że całe wojsko, było za Don Pedrem. Odpowiadano mu wszakże, aby był tylko spokojnym widzem, co go w końcu tak zniechęciło, że prosił o dymissję. (G. B.)

AMERYKA. — Donoszą z Kartageny, pod dniem 14 czerwca, że konwent narodowy w Ocana w krótce ukończy swoje posiedzenia. Wszakże z uchwał jego, to tylko wiadomo, że w skutku życzenia Boliwara nadał więcéj dzielności władzy wykonawczéj. Niestracono je-

szcze jenerała Padilla; jenerał Santander, jako wplątany do jego sprawy, ma być sądzony. Kommissja wyznaczona do zdania sprawy o trzęsieniu ziemi w Bagota i o szkodach zrządzonych doniosła, że 524 ludzi utraciło życie, a 109 domów zamieniło się w gruzy. (G. B.)

AUSTRJA. — W nocy z dnia 27 na 28 lipca, dało się uczuć w Gracu i okolicach trzęsienie ziemi. W tym samym czasie pokazał się meteor, który w kształcie ogona z wielkim hukiem do Gracu wpadł i na ulicy zniknął. — Kupiec Weikersheim, znany w Wiedniu jako dyrektor triestskiego towarzystwa ogniowego, za bezpieczającego domy i towary, ogłosił plan kompanji handlowéj austrjacko-brazylskiéj, któréj kapitał będzie wynosił 1,000,000 zł. r. w 1,000 aukcjach. Zamiarem téj kompanji jest ułatwiać handel wyrobów austrjackich do krajów zamorskich i w zamian przywozić płody brazylskie. P. Weikersheim obiecuje akcjonarjuszom zysk pewny, a monarchji wzrost przemysłu, jeśli plan jego do skutku przyjdzie. (G. H.)

FRANCJA. — Listy z Tulonu zapewniają, że wojsko francuzkie wyprawi się w dwóch oddziałach, jeden dnia 15, drugi dnia 26 sierpnia. Posłano statek rządowy po szefa sztabu głównego téj wyprawy, jenerała Durieu, znajdującego się na wyspie Korsyce. — Minister morski miał wnijść w układy z jednym z domów handlowych w Paryżu względem najęcia okrętów przewozowych dla wyprawy morejskiéj. Kapitan morski pojechał już do Marsylji, aby z okrętów tego domu handlowego, najlepsze wybrać. — Jak tylko wojsko francuzkie w Morei działać zacznie, wychodzić będzie na wyspie Syra dziennik francuzki, pod napisem Le Courrier de l' Orient. — Niedawno przejeżdżał przez Paryż bardzo spieszne goniec, wysłany z Londynu do Korfu. W depeszach jego mają się znajdować instrukcje względem niezwłocznego oswobodzenia Morei od wojsk Ibrahima. Jeśli Turcy istotnie ustąpią z Morei, Francuzi nie będą mieli żadnego pozoru do przedsiębrania wyprawy. Z tém wszystkiém byłoby już zapóźno wstrzymywać ją i jest większe podobieństwo, że Francja będzie umiała utrzymać swoje znaczenie i przewagę, i że byłoby dla niéj wstydem odwoływać, co raz postanowiła.— Xiężna Berry podróżuje od niejakiego czasu po Francji. Dnia 25 lipca stanęła nad granicą hiszpańską i na krótki czas umyśliła zobaczyć kraj sąsiedzki. Na moście pogranicznym przyjmował ją urzędnik wielkorządca biskajski Don Blas de Furnaus i przemówił do niéj między innemi w ten sposób: »Lud tutejszy nie miał jeszcze szczęścia widzieć pośród siebie swoich monarchów; W. K. M. wynagradzasz go swoją obecnością.« — Dziennik rozpraw powtarza bezzasadną pogłoskę, jakoby dom austrjacki, albo raczéj xiąże Modeński, małżonek córki króla sardyńskiego, do krajów sardyńskich pretensje rościł.—Dziennik *Messager* czyni nad wydaném w Prusiech względem pojedynków postanowieniem następujące uwagi: Postanowienie to uczyniło mocne wrażenie na umysłach, nietylko w wojsku, ale także w całéj publiczności. Wszyscy podziwiają nietylko trafność myśli, ale także sposobu, jakim ją wyrażono. Prusacy powtarzają, że gdzie podobne zasady rząd uznaje, tam szczęście ludów musi być ugruntowane. Wprawdzie rozkaz ten nie wytępi odrazu zakorzenionych przesądów, ale trzeba mieć nadzieję, że pojedynki staną się codziennie rzadszemi, a szczególniéj, że nie będą skutkiem jakiéj bądź obrazy honoru.
—Dejowi Algieru proponowano zamianę jeńców. Bardzo mile przyjął wysłanego doń oficera; winę tego rozdwojenia przypisywał tylko naszemu konsulowi, i żałował że się niemógł porozumieć z admirałem Collet. Obchodził się także bardzo dobrze z jeńcami naszymi w liczbie 20 i kilku ludzi, i zapewne lepiéj niż my z 60 Algierczykami znajdującymi się w bazarze tulońskim.
—*Konstytucjonista* niezaprzeczonym nazywa dowodem postępu ducha konstytucijnego, iż nie z chęci zdobywania, lecz dla wspierania uciśnionych, chcemy zająć Moreę.
— Nowa opera Rossyniego, *Hrabia Ory*, będzie z końcem sierpnia wystawiona w teatrze wielkiéj opery francuzkiéj. Text napisany przez P. Scribe.

HISZPANJA. — W wyższéj Katalonji widoczne są rozmaite poruszenia wojska, przeciw bandom i wcelu schwytania członków junty, która na granicy francuzkiéj odbywa posiedzenia. Mówią, że dnia 19 lipca schwytano prezesa téj junty w Puycerda. Inni członkowie pouciekali, przebrani po chłopsku. (G. B.)

TURCJA. — Rząd turecki wysyła ciągle posiłki twierdzom naddunajskim. Załoga Widdynu liczy teraz 15 tysięcy wojska, oprócz 24,000 ludzi, którzy stoją obozem przed miastem. — W Alexandrji odkryto spisek, uknowany przez kilku officerów z floty konstantynopoljtańskiéj. Celem spisku tego było, zamordowanie wice-króla, podniesienie buntu, i obalenie istnącego porządku. Gdy jednak jeden z pomiędzy spiskowych wszystko odkrył, winowajcy zostali przytrzymani. (G. B.)

WŁOCHY. — Kommissja nadzwyczajna w Vallo, przez kommendanta żandarmerji do tego umocowanego wyznaczona, rozpoczęła dnia 18 lipca śledztwo ze złoczyńcami, którzy w prowincji neapolitańskiéj Principato Citerjore, a szczególnie w obwodzie Vallo, spokojność publiczną zamięszali, ukończyła je, i osądziła obwinionych; nazajutrz to jest dnia 19 lipca ośm osób skazanych stracono niezwłocznie z zachowaniem przepisanych formalności. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Wiadomość o trajedji Pana Meyznera pod tytułem Temistokles.

W chwili, kiedy ukończyłem trajedję, pod nazwiskiem Temistokles, wyczytuję w pismach publicznych, że w ręku P. F. S. Dmochowskiego, pomiędzy pismami Kniaźnina dotąd nieznanemi, ma się znajdować i trajedja tegoż imienia jakie ma i moja. Spotkanie się takowe w tym razie z pomysłem wspomnionego poety, ośmiela mnie do zamieszczenia w niniejszéj gazecie i rysu trajedji mojéj, i niektórych z niéj wyjątków.

Historja o tym przedmiocie tyle tylko wspomina, »iż Temistokles po zwycięztwie pod Salaminą, po od-

nowieniu w obliczu zawistnych Spartanów murów Aten, i wielkością umysłu, i wziętością jaką miał u Greków, w mniemaniu ziomków swoich, zdawając się zagrażać wolności współobywateli, ściganym był wszędzie. Nareszcie posądzony o zdradę kraju, gdy w żadném miejscu nie był wolny od zawistnych pocisków współrodaków, schronił się do ówczasowego króla Persji Artaxerxesa; i temuż przyrzekł zdobyć Grecją. Obsypany wielkiemi bogactwami, od samowładzcy Persów, przybył do Magnezji, zamożnego i jemu darowanego miasta, mając zamiar z tamtąd udać się na zdobycie Grecji. Przecież po rozważeniu swojego czynu, spoglądając na oręż, na którym jeszcze krew Persów z Salamińskiego boju nie oschła, zdawała się wyrzucać ochydny zamiar napaści na swą ziemię, (zdaniem Tucididesa) niemogąc dopełnić tak strasznéj przysługi monarsze Persów, trucizną życie miał sobie odebrać.«

Pomysł ten w trajedji mojéj rozwinąłem jak następuje: Temistokles po uzyskaniu wielkich łask i zaufania Artaxerxesa, budzi w służalcach jego Mitonie i Menandrze mocną nienawiść. Czuł on już mocno poniżenie swoje, jakie mimo zaszczytów i dostojności zyskanych w tym kraju, było zniewagą, nietylko tak wielkiego męża Grecji, ale najmniejszego z jéj obywateli. Jego wygnanie słodziła mu tylko młoda Lastenia, niewolnica króla Perskiego, która dla Temistoklesa więcéj była w tenczas, niżeli sami bogowie Grecji. W chwili, kiedy najwyższy dowod swéj łaski dając Artaxerxes Temistoklesowi, powierzając mu Lastenji rękę, a razem ogromne wojsko na zdobycie Grecji, przybywa nieznany od zwycięzcy Salamińskiego Greczyn. Lecz jakież tu podziwienie, i razem radość i trwoga, działają na Temistoklesie, kiedy w ręku jednego z najwierniejszych przyjaciół, jednego z najmilszych towarzyszów boju, widzi zabójcze żelazo, gotowe przeszyć serce jego, w razie jeżeli będzie się wzdrygał, powrócić na łono ojczyzny. Dane słowo, Artaxerxes, a nadewszystko Lastenia, sama Lastenia stawia Temistoklesa w fatalnem położeniu. Tryzamen (nazwisko przybyłego Greka) w tém samém miejscu ma odebrać poźniéj odpowiedź, gdy w tym momencie Artaxerxes z radością obsypuje Temistoklesa swojemi darami. Lastenia dotąd wzajemna swojemu lubemu, uwielbia w nim odwagę, męztwo, i tę wielkość do któréj samo ostrze żelaza często w ówczas najlepsze nadawało prawo. Lecz jakże krótkiém Lastenji szczęście. Habrokom starzec którego ojcem nazywała, widząc bliskie jéj z tak wielkiém mężem złączenie się, całą jéj urodzenia odsłania tajemnicę i zbrodnią Temistoklesa wyjawia. Tak gwałtownym uderzona gromem, Lastenia niezdolna ani dzielić Temistokla zdrady, ani żyć po jego stracie, godzinę tylko mając do spełnienia najwyższego swojego szczęścia, umrzeć raczej postanawia. Kiedy niecierpliwy Tryzamen wracając po odpowiedź Temistoklesa, zastaje Lastenią i Habrokoma, Habrokoma najwierniejszego ze sług swoich, w tenczas kiedy wszystko stracił bo po zgonie żony, najukochańszą Chryzeis córkę swoją. Gwałtowna radość ujmuje Tryzamena, jakieś nieprzewidziane szczęście i straszliwa klęska, zajmują umysł jego, co też w krótce oboje następuje. Lastenia jest Chryzeidą Tryzamena; ojcowska swoboda w téj chwili przebaczyłaby może samemu Temistoklesowi nadchodzącemu właśnie na te miłe uściski; gdyby szalona zawiść i podejrzliwość Temistoklesa, na widok tak dla niego straszliwy, nieobudziła w nim zgrozy i wściekłości. Habrokom i Lastenia znali straszną nienawiść Temistoklesa dla każdego Grecji mieszkańca, lękali się więc tym bardziéj wydać czém był Tryzamen, niewiedząc właśnie że on był Temistokla przyjacielem. Tryzamen przeciwnie aż nadto był kochającym ojczyznę, aby w imieniu ojca miał szukać ocalenia siebie, i swobodną uczynić zbrodnię Temistoklesa. W skutku przeto podejrzeń, Tryzamen pod straż oddanym został. W tym razie widoznem jest spóźnienie Temistoklesa, i wychodu i podania ręki Lastenji. Menander więc i Miton, biorą dogodną porę do pognębienia swojego wroga, skarżą go przed Artaxerxesem o zdradę i zmowę z Greczynem przybyłym. Artaxerxes zaleca powtórnie przyspieszenie skutków działań Temistoklesowi. Niezrażony bohater, rzuca się z odwagą na tysiące przeciwności, i pewien kiedy połączy się z swém bóstwem, że dokaże wszystkiego. Nadchodzi chwila wezwania Lastenji do ołtarzów. Lecz ta wyrzuca Temistoklesowi zbrodnią jego, a jéj niepodziałem, zawstydza zwycięzcę Salaminis. Podejrzliwy Temistokles całą zajadłość wywiera na Tryzamena, którego Lastenia ani osłonić, ani wybawić nie może. Tu zaś zwleczone działanie Temistoklesa obudza cały gniew monarchy Persów, i zwraca go szczególniéj przeciw Tryzamenowi, popiera go nieszczęśliwy i szalony Temistokles, a w chwili kiedy najnędzniejsza z córek u nog jego błaga o uwolnienie Tryzamena, jeszcze w tenczas kiedy jéj złośliwie urąga podejrzliwy kochanek, i szydzi z najczystszych błagań, Temistokles odbiera radosną dzikiemu sercu wiadomość, iż Tryzamen już nie żyje. W tenczas oniemiała Lastenia, zaledwie ducha w swych piersiach utrzymać zdolna, konającym niemal głosem, wyraża okropną boleść, boleść z utraty ojca. Słysząc te Temistoklesa słowa, przerażony z razu doznaje najokropniejszych męczarni, lecz uspokaja się pozornie, alež jego milczenie ostatnią krwawą poprzedza burzę. Jakoż na Lastenji błaganiu wyrabia jéj powrot z Habrokomem do ojczyzny. Składając zaś wszystkie zaszczyty i dary monarsze Persów, zatrutym już głosem domawiając tych słów:

Zbrodnią moją przeszedłem wszystkich ludzi zbrodnie!
Podnieście larwy piekła dręczące pochodnie.
Obudźcie straszną pomstę.... zbierzcie wszystkie jędze,
Wszystko.... co tylko w piekła znajdziecie potędze.
Wysilcie na mą zgrożną, obmierzłą tę duszę.....
Palcie ją ogniem wiecznym zwiększajcie katusze,
Bo ludzka dłoń zbyt słaba, a wściekłość zbyt mała,
Aby zdrajcę ojczyzny godnie ukarała. . . . .
Straszliwą śmiercią dni swoje zakończył.

Co do celu, ten, z ostatnich wierszy zdaje mi się, że jasno może bydź pojęty.

(Dokończenie nastąpi.)

TEATR. Dziś w języku włoskim akt 1szy opery *Cyrulik Sewilski*, i scena liryczna *Zenobja.*